№ 173. Dąbrowa Górnicza, Czwartek 16-go Grudnia 1915 r. Rok I.

Cena 10 halerzy, 10 fenigów, 10 groszy

Redakcya przy ulicy Targowej № 10.

Administracya w sklepie przy ulicy Szosowej № 9.

Listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Zawiadomienia o ślubach, zabawach, przedstawieniach i koncertach są płatne.

GAZETA POLSKA

DZIENNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY

WYCHODZI O GODZINIE 8-MEJ RANO.

Cena 10 halerzy, 10 fenigów, 10 groszy

Prenumerata miesięczna 2 kor. 50 hal., 2 marki 50 fenigów lub 1 rubla 25 k. Z przesyłką pocztową 3 korony, 3 marki lub 1 rubel 50 kop.

Kwartalnie trzy razy tyle

Ogłoszenia oblicza się po 20 hal., 20 fen. (10 kop.) za wiersz petitowy

Nadesłane po 1 kor., 1 mar. (50 k.) za wiersz petitowy.

Załączniki podług osobnej umowy.

„GAZETA POLSKA" jest do nabycia we wszystkich Biurach dzienników, księgarniach, trafikach, wogóle tam, gdzie jest wystawiony napis Tu jest do nabycia „GAZETA POLSKA". Takie napisy wystawione są w Dąbrowie, Zagórzu, Strzemieszycach, Niemcach, Wolbromiu, Jędrzejowie, Radomiu, Lublinie, Piotrkowie, Gołonogu, Sławkowie, Olkuszu, Miechowie, Kielcach, Bolesławiu i t. d.
Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya w Dąbrowie ul. Szosowa № 9.

Depesze Biura Korespondencyjnego

z dnia 15 grudnia.

CZTERY LATAWCE FRANCUSKIE ZNISZCZONE.

Włosi uspokoili się.

Czwarta część Czarnogóry zajęta.

BIULETYN URZĘDOWY AUSTRYACKI.

WIEDEN. Urzędowo donoszą:

Na froncie rosyjskim.

Na rosyjskiej widowni wojennej nie zaszło nic szczególniejszego.

Na froncie włoskim.

Położenie niezmienione.

W Czarnogórze.

Zastępy austro - węgierskie jen. Köwesza, które ruszyły naprzód z Plewlje, wzięły wczoraj na południe od Wrana gora pozycye czarnogórskie w całej ich szerokości.

Jedna z kolumn dotarła w pościgu aż do jaru Tara i rozprószyła pod Glibasje (?) batalion nieprzyjacielski.

Inne wojska zajęły teren aż po Grab, na górach bezpośrednio na wschód od Berane.

Obok naszych oddziałów w walce z Czarnogórcami znajdują się także muzułmanie i Albańczycy.

Liczba wziętego wczoraj jeńca wynosi 440 żołnierzy i 1,500 zdolnych do noszenia broni.

Von Höfer.

BIULETYN URZĘDOWY NIEMIECKI.

BERLIN. Urzędowo donoszą:

Na froncie zachodnim.

Na froncie zachodnim nie zdarzyło się nic ważnego.

Nieprzyjacielska eskadra lotnicza straciła 4 latawce, częścią w walce powietrznej, częścią przez ogień armat obronnych.

NA FRONCIE WSCHODNIM.

Na wschodniej widowni wojennej nic nowego.

Na Bałkanach.

Na południowy zachód od Plewlje nieprzyjaciel został odrzucony za rzekę Tara, a dalej na wschodzie poza linię: Grab—Brodarewo, przyczem wzięto mu kilkaset jeńca.

Gospodarcze zagadnienia Polski.

Lwów, 15 listopada.

Żeby Polska mogła skutecznie pełnić swoje zadania jako twierdza, chroniąca Europę środkową przed rosyjskim naporem na zachód, nie wystarczy trwałe urzeczywistnienie ideałów politycznych narodu polskiego i stworzenie mu warunków narodowego rozwoju w związku z mocarstwami centrum pod skrzydłami domu habsburskiego. Trzeba jeszcze temu narodowi stworzyć pomyślny, otwierający przed nim drogi przyszłości, byt gospodarczy.

Lud polski nie powinien dłużej szukać środków do życia za morzem. Polska przedsiębiorczość, inteligencya i zdolność nie powinny iść w służbę gospodarczych interesów Rosyi. Polsce musi się stworzyć takie położenie, żeby sama mogła zapracować na siebie, skutecznie chroniąc jako zapora militarna wschodnie kresy Europy środkowej, nie skazywana na znoszenie prowadzących do ruiny podatków i na dolę jakiejś Irlandyi.

To są zasadnicze cele, do których ma wieść przebudowa Polski, jej nowa konstrukcya gospodarcza. Wobec tych celów interes Polski godzi się najzupełniej z interesami państw środka. Należy tu wszakże nadmienić, że nie tylko powstanie Polski zaważy silnie w przyszłym bilansie wzmożonych państw środka, ale i jej pomyślny rozwój, jej siła i dobrobyt.

Pierwszym problemem, od którego korzystnego rozwiązania zależy w znacznej mierze gospodarczy rozwój Polski, jest zbliżenie gospodarcze między Austro-Węgrami a Niemcami. My, Polacy z pod zaboru austryackiego, którzy widzimy swoją przyszłość w trwałym związku z domem habsburskim, mamy prawo i obowiązek oceniać tę sprawę ze stanowiska nietylko polskiego, ale i austryackiego. Rękojmią bowiem naszej przyszłości jest według nas siła monarchii naddunajskiej.

Nie uprzedzając wyniku związanych z tą sprawą studyów Naczelnego Komitetu Narodowego, wyrażamy wszakże przekonanie, że celem obu państw powinno się stać ściślejsze zbliżenie, prowadzące do związku celno-gospodarczego, a następnie z jednej strony zgodne postępowanie w polityce handlowej, a z drugiej potanienie produkcyi i polepszenie warunków zbytu — to wszystko rozumie się przy zastrzeżeniu zupełnej równości pomiędzy obu stronami.

Drugiem naszem zadaniem jest zbadanie widoków rozwoju gospodarczego Polski wśród tak ukształtowanych interesów gospodarczych środkowej Europy. Prace nasze w tym kierunku zaszły tak daleko, że już dziś możemy z polskiego stanowiska oświadczyć się bez wahania za wzmocnieniem węzłów gospodarczych, łączących mocarstwa centralne, zwłaszcza węzłów handlowo-politycznych, oraz za częściowem, ostrożnem zniesieniem muru, dzielącego interesy tych dwóch wielkich obszarów gospodarczych, a wreszcie last non least za wciągnięciem Polski w ten nowy układ gospodarczy— ze zrozumiałem zupełnie zastrzeżeniem, że uwzględnione będzie wyjątkowe położenie obecnego gospodarstwa polskiego, wymagającego osobnego traktowania i że wyrównane zostanie znaczne zmniejszenie się kapitału polskiego, spowodowane wojennemi szkodami.

Dalszą pracę poświęcimy rzeczowemu zbadaniu tych indywidualnych praw i pieczy, jakiej wymaga nasz obecny, uszkodzony aparat gospodarczy — przedewszystkiem na polu handlowo-politycznem i celnem.

Polska musi być wyłączona z rosyjskiego systemu gospodarczego i wcielona w system środkowo-europejski. To jest zadanie trudne, nie mniej przecież konieczne do przeprowadzenia. Przystępować do niego nie można bez bardzo dokładnych przygotowań. Rzecz prosta musi być Polsce pozostawiony, zanim się ta zmiana dokona, okres przejściowy. W tym okresie będą polskiemu przemysłowi pozostawione dotychczasowe warunki eksportu, przyczem niezbędną się okazuje ochrona tego przemysłu, zwłaszcza jego ochrona przed silniejszą konkurencyą. W jakim to będzie działo się zakresie i wymiarze, przy pomocy jakich środków i na jakich zasadach, obowiązujących w owym okresie przejściowym, to wszystko muszą, rozumie się, oznaczyć szczegółowo i ustalić fachowe studya przedwstępne.

Polityka handlowa wszakże pozostaje w tak ścisłym związku z polityką gospodarczą i socyalną, z finansami państwowymi i zarządem państwa, że uważamy już dziś za konieczność stworzyć jasny pogląd na cele i pryncypia wewnętrznej gospodarki państwowej we wszystkich powyższych jej odgałęzieniach. Dotyczący program jest już w opracowaniu. Zbiorowe wyniki wszystkich wymienionych studyów i prac przygotowawczych ukażą się w ciągu najbliższych miesięcy w dziele opracowanem przez siłę fachową pod kierunkiem Naczelnego Komitetu Narodowego, i staną się w ten sposób dostępne ogółowi.

Wł. L. Jaworski,

Z PRASY bułgarskiej.

II.

Drugi kierunek polskiej myśli politycznej stanowi t. zw. „austryacka oryentacya". Legalnym przedstawicielem jego jest polski klub parlamentarny w Wiedniu, pod przewodnictwem b. ministra finansów, Bilińskiego. Klub ten obejmuje trzy wielkie, austrofilskie partye w Galicyi i austryackim Śląsku. Rola jego w politycznem życiu monarchii jest znana. Tą „austryacką oryentacyą" kieruje się polskie socyalno-demokratyczne stronnictwo w Austryi. Zwolennicy tej oryentacyi są również doskonale zorganizowani i w rosyjskiej Polsce.

Sympatycy austryackiej oryentacyi, jeśli nie są wszyscy austrofilami, odznaczają się pewną lub nawet silną antyrosyjską tendencyą i należą do trzech wielkich grup.

I. Blok niezawisłości, składający się z trzech partyi:

1. Związek Narodowy, 2. Stronnictwo Narodowe, i 3. Partya Radykalno-narodowa. Blok ten stanowi opozycyę wobec rosyjskiego rządu, lecz przeciwny jest wszelkiej akcyi rewolucyjnej.

II. Polska Konfederacya, składająca się z 1. Narodowej Partyi Robotniczej i 2. Narodowego Związku Chłopskiego. 3. Unia lewicy, składająca się z socyalistycznych i socyalno-rewolucyjnych elementów.

Ostatnie dwie grupy tworzą nielegalną, „podziemną Polskę" i do chwili wybuchu wojny były w porozumieniu z socyalno-rewolucyjnymi żywiołami i organizacyami w Rosyi w celu walki przeciw caryzmowi. Lecz od początku wojny, i zwłaszcza wskutek zwycięstw mocarstw centralnych, te dwie grupy weszły w najściślejszy związek z N. K. N. w Krakowie, organizatorem Legionów polskich przeciw Rosyi.

Przewodniczącym N. K. N. jest prof. Jaworski, poseł do austryackiego parlamentu. Po długich, wewnętrznych walkach i rozszczepieniach, N. K. N. dn. 16 sierpnia p. r. stworzył podstawy pod organizacyę Legionów polskich, składające się początkowo z kilku, źle uzbrojonych drużyn, gdy dziś tworzą te Legiony trzy brygady po dwa pułki, z własną artyleryą i kawaleryą, pod naczelnem kierownictwem marszałka polnego, Durskiego, i jednej, jeszcze nieuformowanej, czwartej brygady.

Kadry polskich strzelców stworzyły strzeleckie sekcye (sic!) przy stowarzyniach gimnastycznych w Galicyi. Dzielnością swoją zdobyły sobie Legiony wielką sławę. Naczelnik I Brygady, „żelaznej" Brygady austryackiej armii, Piłsudski, stał się bohaterem narodowym. Legiony zaszczycone zostały Najwyższem uznaniem i niezliczonemi odznaczeniami za dzielność i wierność. Przysięgli na wierność Habsburskiej Dynastyi. „Austryacka oryentacya" Polaków znalazła tedy konkretny wyraz w tworzeniu Legionów.

Zjednoczenie wszystkich ziem, z wyłączeniem niemieckiej Polski, pod berłem Habsburskiej Dynastyi, jest życzeniem nie tylko austryackich Polaków. Habsburska Polska była zawsze i jest ulubioną ideą następców Maryi Teresy. W Wiedniu nie zapominają, że po drugim podziale Polski austryacka granica sięgała była pod samą Warszawę i obejmowała więcej, aniżeli połowę rosyjskiej Polski. Austro-Węgry,—jak świadczy uprzywilejowane stanowisko, i prawie autonomiczne rządy w Galicyi — uważały się za państwo, najbardziej powołane przez historyczne konieczności do rozstrzygnięcia skomplikowanej kwestyi polskiej usiłując z pomocą swej idei państwowej stworzyć warunki pokoju i zabezpieczyć spokojny rozwój ekonomiczno-kulturalny i małym narodom.

Polonofilstwo monarchii zademonstrowano od chwili wybuchu wojny nie tylko w codziennej i peryodycznej prasie, lecz i w referatach, broszurach i przemówieniach różnych mężów stanu. Szczególnie niezmordowanym w akcyi pod tym względem jest hr. Juliusz Andrassy, który ogłosił cały szereg artykułów w madziarskiej prasie i ustnie referował kwestyę znaczenia przyszłej Polski, jako muru granicznego przeciw ekspanzyi rosyjskiej. Cesarz niejednokrotnie wyraził Najwyższe Zadowolenie i Uznanie jawiącym się w Schönbrunie w deputacyi polskim posłom i magnatom. Niedawno wyraził się wobec prezesa Koła Polskiego: „Polacy mają i będą mieć zawsze w przyszłości pełne moje zaufanie, a prawa ich nie mogą być w niczem ograniczone" i przyrzec mu polecił, by to oznajmił wszystkim Polakom.

Rząd austro-węgierski pozostaje w nieustannym kontakcie nie tylko z polskiemi parlamentarnemi kołami, lecz także i z N. K. N., który reprezentuje ognisko całego narodowo-politycznego życia Polaków. Godnym uwagi zwłaszcza był manifest komitetu, w którym żądano od mocarstw centralnych wypowiedzenia się z zamiarami do Polski. Krążą pogłoski, że ostatnia podróż bar. Buriana do Berlina miała na celu wymianę myśli z miarodajnemi kołami niemieckiemi w polskiej sprawie. To samo znaczenie przywiązuje się do ustępu w mowie niemieckiego kanclerza.

Trzeciego lipca b. r. N. K. N. wręczył bar. Burianowi memoryał, w którym żądano odpowiedzi albo wyjaśnienia najżywotniejszych, aktualnych kwestyi w polskiej sprawie. 20-go tegoż miesiąca bar. Burian odpowiedział w piśmie w którem, poruszając szereg punktów spornych, kończy następującemi słowy: „Austryaccy Polacy mieli zawsze pełne zaufanie do cesarskiego rządu" i nie będą tego nigdy żałować... W tym historycznym momencie mogą oni z ufnością spoglądać w przyszłość. Ogromne ofiary, oddane w tej wojnie za ojczyznę w krwi i mieniu przyniosą niewątpliwe owoce".

(c. d. n.) *Teodor Trajanow.*

Głos chłopski.

(Dokończenie).

A w głowie mojej pozostała ta nadzieja, słysząc opowiadanie tego chłopa, że może tu szczęśliwa Galicya pokieruje sprawą Polski tak, aby jak najmniej krwi przelewać niepotrzebnie.

Jakże się zdziwiłem, gdy nastała chwila mobilizacyi, a tu spokojnie: ani partye nasze, ani galicyjskie*) nic nie politykują, i poszedł Polak, aby zginąć z ręki brata swojego, lub stać się jego zabójcą. Jeszcze były wypadki, że dokładano starań, aby mobilizacya odbyła się w jak największym porządku, aby nie sprawić kłopotu Rosyi, bo to mogłoby sprawie Polski szkodzić. A jak mi przykro było, gdym się spotkał w początkach wojny z inteligencyą naszą, tom często słyszał narzekania na związki Strzeleckie galicyjskie, że te wystąpiły przeciw Rosyi do boju i tem obraziły Mikołaja Mikołajewicza, a jednocześnie sprawie polskiej bardzo zaszkodziły. Co gorsza słyszałem z ust obywatela Polski „szlachcica", jak na zebraniu gminnem na cały głos mówił do gminniaków: „gminniacy, wojna, jak wiecie, nastąpiła Rosyi z Niemcami i Austryą, pamiętajcie zachować na ten czas jak największej zimnej krwi i nie dajcie się uwodzić rozmaitym, którzyby was w wir wojny tej mogli pociągnąć; będą tu Prusacy, będą Austryacy, a z nimi galicyjskie drużyny, będą was namawiać, będą śpiewać: „Boże coś Polskę", „Jeszcze nie zginęła" i t. p. Pamiętajcie, nie łączcie się z nimi, bo 1905 rok mamy jeszcze w pamięci, a kto zwycięży, to przyszłość pokaże. Mnie się zdaje, że Rosya pokona wszystko i wtenczas dla nas nieszczęśliwe było, otrzymalibyśmy nowe cięgi od Rosyi, a pewno nie bardzo nam to przyjemnemby było".

— O pewno, pewno! — odpowiedziało wiele głosów zebranych gminniaków.

Jednakże gminniacy, gdy przyszedł sam bój, nie zgłupieli, zachowali zimną krew tak dla Rosyi, jak i wojsk sprzymierzonych, pamiętając na słowa ostrożności i jeszcze więcej, bo nikt nie starał się o względy Rosyi, a tylko pilnował każdy własnego dobra, bo wiedział, że gdy on straci ze swej niedbałości, to nietylko dobro swoje, ale i swojej Ojczyzny. A nasi mądrzy inteligenci, jak przyszedł boj, zapomnieli o zimnej krwi, tylko nogowali ze strachu i byliby wieszli w mysią dziurę, gdyby tam mogli znaleźć spokój. A my zostawieni woli losu i swemu rozumowi.

Podczas boju całe wsie, wygnane z swych siedzib, tułały się wszędzie i wtenczas opieką ich było robactwo, a towarzyszami choroby i śmierć, a nie było, ktoby zaopiekował się niemi w nieszczęśliwej chwili i temby zyskał ich serca. A zjednać w takim wypadku lud znaczyłoby dużo. Między ludem nie trzeba pracy dużo, lud sam pracować będzie, a tylko dać mu dobrą inicyatywę. Lud nie lubi zawodów i dlatego każdy plan winien być dobrze obmyślony, aby zawodów nie było. Lud nasz dał w tej wojnie dowód, że nie znosi słomianego ognia i dlatego też inteligencya, jeżeli chce iść z ludem, co powinna, musi iść rozważnie i to, co powie, trzeba wykonać. Lud nasz zna przeszłość, wie, kto największej nieszczęść narobił Polsce i dlatego nic dziwnego, że jest ostrożny, że chce widzieć na swem czele ludzi znanych z uczciwości. Niech się nikomu nie zdaje, że lud lęka się pańszczyzny, jak często piszą w niektórych broszurach, lud pańszczyzny się nie boi, ale boi się zdrady, bo on wie o Targowicy, przejściach Kościuszki i następnych powstaniach, ona zna i Konstytucyę 3-go maja i ostatnie sejmy. Ale mimo to lud polski chce żyć i w życie Polski wierzy.

Lud nasz był w tak nieszczęśliwych czasach, że nie dano mu wychowania polskiego, a obcego nie przyjął. Szkoła rosyjska nie nadawała się jemu, ale za to innej nie miał i dlatego nie może zdobyć się szybko na myśl rozstrzygającą sprawę i żąda nieraz od światlejszych braci swoich o danie mu rady w krytycznych wypadkach.

Mnie się zdaje, że w obecnej chwili zająć się ludem trzeba, ale nietylko w ten sposób, że „ludu daj, ludu zrób", ale najpierw trzeba ludowi dać, a potem od niego żądać. Jeżeli chcemy od ludu poświęcenia, musimy najpierw poświęcenie ludowi okazać, a tym sposobem załatwimy największą potrzebę naszą".

Blarstoszewski
z pod Wolborza, członek Związku Chłopskiego.

*) Tu autor jest nieścisły, gdyż Galicya spełniła doskonale obowiązek polski zarówno na drodze politycznej, jak i wojskowej. P. R.

Podkreślamy to gorące wezwanie chłopa, ażeby inteligencya dawała dobry przykład w robocie narodowej. U nas zwyczajnie winę przenosi się na lud. Sądzimy, że w danym wypadku „Głos chłopski" ma słuszność. Toteż, gdy w robocie narodowej nie nastąpi ogólna poprawa, inteligencya musi przyjąć całą odpowiedzialność wobec historyi, że nie spełniła obowiązku narodowego. P. R.

Strofy o piechocie polskiej.

(pieśń 2 pułku p. Leg.).

W śmiertelny tan! W piekielny bój!
Gdy świt się pierwszy budzi,
Przez pola łan, przez trud i znój
Szedł łańcuch szarych ludzi.
Wśród huku dział! Bez pieśni słów,
Choć słońca żre spiekota,
Ich poniósł szał do sławy znów
— Legionów to piechota!

Ze z ziemi swej kajdany zwlekł,
On czoło niesie dumny,
Bo choć mu, hej... w krwi ojciec legł,
Zastępców ma kolumny!
Nie zna co znój, gdy ponad łan
Mu trąbka zagra złota,
A idzie w bój, w śmiertelny tan,
Bo polska to piechota!

Zenon P. Bosak
podpor. Leg

Nad Styrem, 1915.

KRONIKA.

Mianowania w Legionach. „Goniec polowy Legionów", Dz. rozp. Komendy Leg. pol., ogłasza rozkaz Nr. 168 z d. 11 listopada b. r.

W uznaniu dotychczasowej doskonałej służby wobec nieprzyjaciela naprzód jako komendanta baonu I/II, obecnie zaś komendanta 6 pułku aż do zatwierdzenia przez Naczelną Komendę armii mianuję: majora Norwid-Neugebauera Mieczysława podpułkownikiem z odzn. VII. kl. r.

W uznaniu dzielnego, pełnego poświęcenia i męstwa w sprawowaniu służby w ciężkich bojach 6 p.p. pod Kostiuchnówką, Kukłami i Kamieniuchą mianuję aż do zatwierdzenia przez Naczelną Komendę armii komendantem baonu III/6 z odzn. IX kl. r. por. Jakubowskiego Tadeusza.

Aż do zatwierdzenia przez Naczelną Komendę armii mianowani są komendantami kompanii z odzn. X kl. r.: ppor: Józef Gigiel za umiejętne prowadzenie kompanii, wiele inicyatywy i osobistej odwagi w walce 6 p.p. pod Ćminami; ppor. Lisiewicz Adam za pełne odwagi i inicyatywy prowadzenie kompanii w walkach 6 p.p. pod Kołodyą i Kostiuchnówką; ppor Rückemar Wilhelm za umiejętne i wzorowe prowadzenie kompanii w walkach 6 p.p. pod Maniewiczami i Kostiuchnówką, oraz zastępcze baonu w walce pod Kołodyą; ppor Kulikowski Mieczysław za wzorowe prowadzenie powierzonego mu oddziału w baonie uzupeł. Nr. II. Porucznikami komendantami plutonu w X kl. r. w uznaniu ich dotychczasowej służby: ppor. Holubek Gustaw z Komendy 3 brygady, ppor. Dr. Jakubski Antoni z 6 pp., ppor. Pryziński Jan z 2 dyw. I. p. ułanów. (d. n.).

Miasto Lwów i Naczelny Komitet Narodowy. W czasie ostatniego pobytu prezesa Naczelnego Komitetu Narodowego prof. Jaworskiego we Lwowie odbyło się zgromadzenie profesorów politechniki i uniwersytetu, redaktorów oraz przedstawicieli wszystkich warstw ludności miasta. Po szczegółowym referacie prezesa o położeniu i po dyskusyi, przyjęto na wniosek rektora politechniki Fiedlera, wniosek następującej treści: „Zebrani w sali Towarzystwa Politechnicznego obywatele miasta Lwowa wyrażają najserdeczniejsze podziękowanie prezesowi Jaworskiemu za przedstawienie obecnego stanu rzeczy sprawy, która nas najbardziej obchodzi. Oświadczają oni zgodę z poglądami wyrażonymi przez niego o bezwarunkowej konieczności zorganizowania polskiego społeczeństwa celem osiągnięcia celów, dla których utworzono bohaterskie Legiony i Naczelny Komitet Narodowy. Zgromadzenie wyraża przekonanie, że Naczelny Komitet Narodowy wytrwa z dotychczasową energią na zajętem stanowisku i stanie się ośrodkiem organizacyi polskiego narodu. Prosimy o zawiadomienie Naczelnego Komitetu Narodowego, że stoimy wiernie przy sztandarze i każdej chwili jesteśmy gotowi zadość uczynić obowiązkowi obywatelskiemu i wszystkie siły dać do rozporządzenia narodu i jego przyszłości pod kierownictwem N. K. N."

Urzędowy dziennik w Krakowie. „Korrespondenz Wilhelm" donosi: Począwszy od dnia 15 b. m. będzie wychodzić w Krakowie „Krakauer Zeitung", równocześnie urzędowy organ c. i k. Komendy twierdzy w Krakowie. Pismo to będzie jedynym dziennikiem niemieckim w Galicyi i w jenerał-gubernatorstwie lubelskiem.

Księgi hipoteczne i gruntowe pozostają według rozporządzenia władz niemieckich przy dawnej swej organizacyi. Tam jeno, gdzie uległy one zniszczeniu, bądź nie są dostępne, mają być zastąpione przez nowe księgi, wydane na zasadzie odnośnych rozporządzeń.

Nowe przepisy dla ruchu osobowego i taryf na kolejach okupacyi niemieckiej poczną obowiązywać od 1 stycznia 1916 r. Wszystkie do tego czasu wydane rozporządzenia tracą moc obowiązującą. Przepisy te niebawem będzie można nabywać w kasach kolejowych i w Głównym Zarządzie w Warszawie.

Zakaz pośredniczenia w przesyłce listów z ominięciem poczty wydany został przez komendę generalną we Wrocławiu, a to pod rygorem surowych kar, dochodzących do jednego roku więzienia.

Drożyzna wzrasta we wszystkich krajach tak objętych, jak nieobjętych wojną. We Francyi cukier, podrożał o 200 proc., warzywa o 100 proc. Cena kartofli dochodzi do 8.50 fr., podczas gdy w Niemczech tylko 4 mk. za centnar. W Anglii cena pszenicy i żyta jest znacznie wyższą, aniżeli w Niemczech, podobnież ceny mąki oraz mięsa. We Włoszech daje się we znaki brak organizacyi zaopatrywania w żywność, ceny mięsa są nadzwyczaj wysokie, trzy razy wyższe w porównaniu z cenami pokojowemi, położenie utrudniają wysokie ceny materyałów palnych i środków oświetlenia. W Rumunii przeważna część produktów podrożała w dwój i trójnasób. W Szwaicaryi mięso tak samo drogie, jak w Wiedniu, toż samo inne produkty. Słowem drożyzna jednako trapi wszystkich.

Wzrost ceny koni. W Ameryce konie, za które płacono przed wojną 100 dolarów za sztukę, kosztują obecnie 300 dolarów. Niemieckie komisye asenterunkowe płaciły za konie odrzucone przez komisye austryackie i węgierskie po 1,400 K. Cenę remont w Austro Węgrzech oznaczono obecnie na 2,400 K. Ogółem można przyjąć, że cena koni wzrosła dotąd do trzechkrotnej wysokości ceny przedwojennej. Znawcy twierdzą, że cena koni wzrastać będzie w dalszym ciągu i nawet po wojnie długi czas się utrzyma. Znaczny wzrost cen oczekiwany jest na wiosnę, o ile konie wogóle można będzie kupić!

Podrożenie mydła. Fabrykanci mydła, którzy spotykają się z zarzutami, że podnoszą w sposób niebywały ceny mydła, tłumaczą się w ten sposób: „W czasie od sierpnia 1914 r. do listopada r. b. poszły w górę ceny surowca, potrzebnego do fabrykacyi mydła, w następujący sposób: tłuszcze do celów technicznych z 50 na 300 mk. za 100 kg., olej techniczny z 52 na 320 mk. za 100 klgr. W tym samym czasie podniosły się ceny fabryczne za suche mydło z 60 na 220 mk. za 100 klgr., szare mydło w beczkach z 44 na 150 marek. Zatem surowce podrożały sześciokroć, gdy tymczasem ceny mydła w tym samym czasie poszły w górę tylko czterokroć".

Pół miliona zarobku na wieprzach. Organ węgierskiego ministerstwa rolnictwa donosi, że pewien gospodarz w Bekieskiej Czabie kupił w roku zeszłym 2,000 wieprzów za 200,000 kor., a sprzedał je tego lata za 1,600,000 kor. Po odliczeniu 800,000 kor. na hodowlę tego dobytku zostaje jako czysty zysk 600,000 koron.

Premie lotnicze we Francyi. Zarząd ligi lotników francuskich wyznacza 30.000 fr. nagrody dla najcelniejszych lotników. Nagrody mają być przyznawane każdego miesiąca.

Statystyka zdobytych fortec Państwa centralne zdobyły 15 fortec w Rosyi (Dęblin, Warszawa, Modlin, Pułtusk, Pszasnysz, Rożany, Ostrołęka, Łomża, Ossowiec, Grodno, Olita, Kowno, Brześć, Łuck i Dubno), 12 we Francyi (Lougny, Montmedy, Giret, Laon, La Pere, Maubeuge, Lille, Camp des Romains, Hirson, Quesnoy i Peronne), 8 w Serbii (Belgrad, Semendria, Pożarewac, Negotin,

Zajecar, Kniażewac, Pirot i Nisz), 5 w Belgii (Lutich, Huy, Namur, Dendermond i Antwerpia) — razem 40 fortec. Czwórporozumienie zajęło Czingtau i kilka starych fortów na Gallipoli.

Rozwiązanie towarzystw czeskich. „Dziennik urzędowy" ogłasza rozporządzenie namiestnictwa, wedle którego na podstawie § 24 ust. o prawie stowarzyszania się z 1867 r. rozwiązano następujące towarzystwa: „Existence", tow. wzaj. pomocy w Pradze; „Svaz volnych myslitelu v Jablonci n. N.", oraz 45 kół miejscowych, dalej: „Svaz jihoslovanskych akademickych spolku v Praze"; „Hrňatsko druztvo Hrvat" w Pradze; „Spolek pzatel ruskeho jazyka" w Pradze"; „Rusky krouźek" na Smichowie; serbskie akademickie towarzystwo „Szumadija" w Pradze i „Knihárna a czitarna L. N. Tolsteho" w Pradze.

Wiceprezydent parlamentu bułgarskiego do króla wysłał z frontu następującą depeszę: — Armia bułgarska, oczyściła ziemię ojczystą ze wszystkich złoczyńców. Odczuwamy najwyższe szczęście widząc, jak przed naszemi wojskami uciekają dumni Anglicy i Francuzi, którzy jeszcze wczoraj uważali się za panów świata. Jestem dumny, że jestem Bułgarem. Uniesiony radością wołam: niech żyje bułgarska armia, niech żyje król zjednoczonej Bułgaryi!

Szatan dezerterem. Pies sanitarny niemiecki, „Szatan", był w służbie na froncie w Argonach. Nagle znikł. Myślano, że zabity. Tymczasem szatan znalazł się u swego dawnego pana w Hagen w Westfalii. Jakim sposobem pies potrafił tak daleką drogę odbyć i trafić do swego pana, to zagadka.

Pozdrowienie z ojczyzny. Monachijski tygodnik „Jugend" opowiada z wojny następującą prawdziwą anegdotę:

W mieście W. byli jeszcze Rosyanie, ale niektóre forty już padły. Hr. X. otrzymał polecenie zaprowadzenia do jednego ze zdobytych fortów dwóch wojskowych attache: amerykańskiego i bułgarskiego. Podczas zwiedzania uderza nagle w pobliżu granat. Amerykański attache wzdrygnął się mimowoli, zaś bułgarski uśmiechnął się do niego i powiedział: „Proszę pana — to pozdrowienie z pańskiej ojczyzny!"

M. Łempicki w Budapeszcie. „Pester Lloyd" donosi, iż w ostatnich dniach odwiedził Budapeszt p. M. Łempicki (poseł do Dumy). Pragnie on poznać zapatrywania Węgrów na sprawę polską. Poseł był obecny na posiedzeniu parlamentu węgierskiego, poznał się z wielu politykami węgierskimi, między innymi z hr. Andrassym, najwybitniejszym przyjacielem naszej sprawy na Węgrzech. P. Łempicki ma być na audyencyi u prezesa ministrów węgierskich hr. Tiszy.

Na gwiazdkę. Polecamy naszym czytelnikom na podarunki gwiazdkowe następujące wydawnictwa legionowe: W. Sieroszewskiego. „Józef Piłsudski", Tetmajer · Przerwa „O żołnierzu polskim", Rostworowski M. „Wojna a społeczeństwo polskie". Bandrowski-Kaden „Bitwa pod Konarami", „Piłsudczycy", W. Tokarza „Legiony na polu walki", Lewartowski, Pochmarski i Teslar „Szlakiem bojowym Legionów", J. I. Musiałek „Rok 1914", Grudziński-Pększyc „Zapiski porucznika".

Ś. p. Henryk Dembiński. Z Warszawy donoszą o śmierci jednego z najwybitniejszych ziemian w Królestwie, ś. p. Henryka Dembińskiego. Syn Juliusza i Heleny z hr. Wodzickich, stryjeczny wnuk jenerała Dembińskiego, właściciel dóbr Przysucha w Radomskiem, pozostawia wdowę Zofię z hr. Tyszkiewiczów i siedmioro osieroconych dzieci. Przez szereg lat był prezesem stronnictwa polityki realnej. W ostatnich tygodniach stanął na czele Centr. komitetu ratunkowego, utworzonego przy jen. gubernii w Lublinie.

Ś. p. Maciej Leon Jakubowski, profesor medycyny na Uniw. Jagiell. b. rektor wszechnicy, zmarł w Krakowie w 78-ym roku życia.

Z Dąbrowy.

Na Legiony polskie złożyły w Administracyi naszego pisma p.p. M. B. i J. B. 1 rb. i 2 kor.

W sprawie odczytów piątkowych „Liga Kobiet" zawiadamia, że odczyty w dwa najbliższe piątki nie odbędą się a mianowicie w piątek dn. 17/XII z powodu odczytów sobotnich w dn. 18/XII—urządzanych przez kursy naukowe, zaś w piątek dn. 24/XII—z powodu wigilii Bożego Narodzenia.

Z Sosnowca.

Ofiara robociarzy. Wielce podniosły fakt ofiarności naszej roboczej braci mamy świeżo do zanotowania. Otóż w tych dniach, nasi „robociarze — emigranci", pracujący w fabrykach niemieckich przyjechawszy do swych rodzin w odwiedziny, złożyli na ręce proboszcza ks. kanonika Bożka 63 ruble, jako ofiarę na głodnych wypędzonych w Sosnowcu. Jest to fakt, zasługujący ze wszech miar na wielkie uznanie, gdyż wyraźnie świadczy, że u naszej „roboczej braci" bije zawsze szczere polskie serce, gotowe złożyć w ofierze swym potrzebującym rodakom nawet tak ciężko zapracowany grosz na obczyźnie. Oby ten wzniosły i szlachetny czyn pewnego grona naszych robotników posłużył za przykład dla innych współtowarzyszy, pracujących na obczyźnie, jak również pobudził naszych „inteligentów" do większej ofiarności na cele narodowe.

Ze spraw szkolnych. Dla prędszego załatwiania spraw gospodarczych szkolnych, Magistrat miasta Sosnowca postanowił powołać do życia tak zwaną „deputacyę szkolną", w skład której weszli przedstawiciele różnych sfer naszego społeczeństwa.

Dowóz drobiu. W tym tygodniu na targi nasze dowieziono z okolicznych włosek wielką ilość drobiu, a szczególniej kur i gęsi, lecz ceny były pomimo to znacznie wygórowane, gdyż za średnią kurę żądano 1 rb. 80 kop. do 2 rb. 50 kop., a za gęś od 4 do 5 rubli. Zato kuropatwy cieszyły się ogromnem pokupem, gdyż takowe wyłącznie sprzedawali żydzi handlarze po 50—60 kopiejek sztukę, a wiadomo, że zabitej zwierzyny żydzi nie kupują.

Nowe sposoby przemytników Jak to już nieraz donosiliśmy, przemytnictwo u nas jest od jakiegoś czasu bardzo ściśle śledzone, nie tylko przez funkcyonaryuszy milicyi miejskiej, lecz również i przez patrole wojskowe. Z tego też powodu tak zwana „szwarcówka" jest obecnie rzadkością. Ponieważ ów pewny i dochodowy „proceder" wymyka się z rąk miejscowych szwarcowników, który dotąd dawał im niemałe zyski, przeto pomysłowi przemytnicy, nie chcąc się pozbyć łatwego zarobku, wymyślili nowy sposób wyprowadzenia „w pole" prześladujących ich na każdym kroku „cerberów".

Otóż w tych dniach posterunkowi milicyanci II rewiru zatrzymali na ulicy Modrzejowskiej znanego im dobrze, zawodowego szwarcownika I. Perycyta, niosącego bańkę blaszaną. Na zapytanie, co bańka w sobie zawiera, Perycyt z całą czelnością odpowiedział, że „naftę". Ale czujni „argusi" nie dali się wywieść w pole i zaprowadzili P. do rewiru dla bliższego sprawdzenia blaszanki. I cóż się okazało, że owa blaszanka miała podwójne dno. Na wierzchu rzeczywiście było z pół szklanki nafty, pod naftą zaś drugie dno zakrywające szczelnie około 5 litrów spirytusu. P. tłomaczył się, że nie on jeden w ten sposób szwarcuje, lecz, że to jest najnowszy wynalazek „przemytników".

M. D.

Z Lubartowa.

Obchód rocznicy powstania listopadowego. Powiat lubartowski, to jeden z tych powiatów, które odurzone potęgą wszechwładnej Rosyi znajdują się jeszcze do tej pory w stanie zaczadzenia, tak, że prądy ożywczej myśli polskiej, nurtujące wśród społeczeństwa polskiego wypowiadały się tutaj bardzo blado i nieśmiało. Pewnem przewietrzeniem pozostałości rosyjskich, otwarciem drzwi na oścież była uroczystość obchodu powstania listopadowego, urządzona staraniem Lubelskiego Wydziału narodowego w Lubartowie, oraz tutejszej „Ligi Kobiet". W niedzielę dnia 28 listopada kościół parafialny napełnił się podczas sumy ludem okolicznym jak i mieszczaństwem lubartowskiem. W głównej nawie kościoła ponad głowami ludu wiejskiego wznosiły się sztandary o barwach narodowych, z ulatującym Białym Orłem, i patronką Polski. Wśród modłów kościelnych, z chóru z wtórem organów płynęła pieśń modłów „Ojczyznę wolność, racz nam wrócić Panie". Po ukończonem nabożeństwie, ze sztandarami na przodzie, z pieśnią na ustach, opuszczał lud Dom Boży.

Tu przed bramą kościelną, przemówił oficer Legionów polskich, p. Piotrowski, wzywając lud, by uczcił bohaterów potomnym 1831 roku, pochodem na ich groby, na tutejszym cmentarzu, by oddał należną cześć bohaterom, bo oni choć ulegli przemocy, pozostawili najświętszą spuściznę, walkę o niepodległość. Walkę tę podjęły Legiony. Legiony to nie twór jednostek, ani partyi, Legiony to twór duchów naszych ojców z 1831 roku, to duchy rycerzy z pod Wawru, Warszawy i Ostrołęki. Uformował się pochód i z pieśnią „Jeszcze nie zginęła" ruszył na cmentarz. Tu w pięknych i gorących słowach przemówił delegat Lubelskiego Wydziału narodowego p. Osmański. Mówił o konieczności służenia ojczyźnie i to każdego bez wyjątku. Poczem pochód się rozwiązał. Długo jeszcze robiły wrażenie słowa, poraz pierwszy wypowiedziane tu głośno, wśród blasku słońca. To co dotąd mówiło się szeptem, dziś odbiło się echem i zaszczepiło w sercach ludu tęsknotę za czemś, co utracono, a co dzisiaj sami odebrać możemy. To, też na zapowiedziany wieczorem odczyt p. Bukowskiego, delegata Lubelskiego Wydziału narodowego, spieszono tłumnie. Sala wypełniła się po brzegi, a większa część odeszła z powrotem z powodu szczupłości sali. Pięknie wypowiedziana historya powstania listopadowego wprowadziła w nastrój słuchaczy, że długo jeszcze rozejść się było trudno. Programu dopełniły deklamacye i chóry dzieci szkolnych i tutejszej młodzieży.

Z Częstochowy.

Szkolnictwo. Powiat częstochowski podzielono na okręgi — Częstochowa, Stara Huta, Grabówka, Węglowice, Krzepice i Opatów, według których mają odbywać się z pomocy władz niemieckich konferencye nauczycielstwa szkół elementarnych.

Bandyta znany policyi zabił wieśniaka ze wsi Mołotków, Wiechniewskiego. Policya jest na tropie zbrodniarza.

Z Kowna.

Szkolnictwo. Skutkiem ewakuacyi ruch i organizacya ruszyły dość późno. Pierwsi dali znak życia Litwini, którzy w połowie października r. b. otworzyli kilka szkół elementarnych i pierwszych 5 klas gimnazyum. Językiem wykładowym obecnie jest rosyjski, później dopiero ma być litewski, którego na razie dzieci nie znają.

Zebranie polskiej inteligencyi wznowiło działalność Tow. Szerzenia Oświaty i rezygnując na razie ze szkolnictwa średniego, organizuje szkoły elementarne dwuklasowe z polskim językiem wykładowym. Do szkół tych zapisało się już z górą 700 kandydatów.

Na marginesie wojny.

Dąbrowa, 15 grudnia.

(mj) Według ostatnich depesz sytuacya na Bałkanach weszła w okres nowych, szybkich decyzyi. Bułgarzy w chwili, gdy to piszemy, przekroczyli już prawdopodobnie w pościgu za pobitym kontyngentem anglo-francuskim — granice Grecyi. Grecy mieli postanowić nie czynić Bułgarom żadnej przeszkody. Koła oficerskie greckie są na wszystko przygotowane i dlatego czwóralians musi się dobrze namyśleć przed poczynieniem jakichkolwiek silniejszych środków przeciw Grecyi, tem więcej, że też greckie koła wojskowe są przekonane, iż czwóralians zawiódł się całkowicie w swoich rachubach. Jeżeli do tego dodamy mocno niepokojące Rosyę stanowisko Rumunii, a nawet odległej Szwecyi, musimy skonstatować dalszą klęskę strategiczną i polityczną czwóraliansu.

Depesza z Rotterdamu donosi o wynurzeniach b. japońskiego min spr. zagr. bar. Kato, dawniejszego zwolennika Anglii. Japończyk ten wyraził się, że Anglia popierała niedostatecznie aliantów, że dalej nawet przymus wojskowy w Anglii nie potrafi już złego stanu naprawić. Podobnie Rosya nie zdoła naprawić swojej klęski, gdyby nawet zgromadziła — jak zapowiada — 10 milionów nowego wojska. Wojsko to bowiem pod żadnym względem nie będzie miało wartości bojowej i żadną miarą nie zdoła dorównać sprawności niemieckiej.

Francuzi pocieszają się mimo to lepszą przyszłością. Pociesza się nawet Hervego „Guerre sociale", ale stawia za warunek natężenie sił aliantów. Bagatela!

Telegramy „Gazety Polskiej".

Biuletyn turecki.

KONSTANTYNOPOL 13 grudnia. (Aj. Milli). Kwatera główna donosi:

Na froncie Iraku obsadziliśmy na wschód od Kut-ül-Amara w kierunku odwrotu nieprzyjaciela leżącą miejscowość Cheikh Said. Nasza artylerya zatopiła w Kut-ül-Amara kilk pontonów nieprzyjacielskich i jeden monitor wojenny.

Na froncie kaukaskim poza potyczkami patroli i straży przednich nic do doniesienia.

Na froncie dardanelskim monitor i torpedowiec na północ od zatoki Adże, a kilka opancerzonych krążowników w porcie Kemikli przy pomocy balonów ostrzeliwały nasze pozycye i szpital w Tursanköj, gdzie ogień nieprzyjacielski zabił 7 żołnierzy i kilku pokaleczył. W odcinku Ari Burnu w nocy z 10 na 11 b. m. na prawem skrzydle walka na bomby. Nasza artylerya zniszczyła 11 b. m. część rowów nieprzyjacielskich pod Kanlisirt. W odcinku Seddil Bahr prawe i lewe skrzydło odpowiadało na ogień wroga. Nasza artylerya udaremniła miotanie bomb przez nieprzyjaciela, zniszczyła część jego rowów i kilka pozycyi, skąd miotano bomby. Dwa krążowniki ostrzeliwały bez skutku Alcitiepe i okolicę.

Ogólna ofenzywa turecka.

ZURYCH 14 grudnia. Specyalny korespondent do „Temps" donosi, że Turcy będą miteli wkrótce 2,000,000 żołnierzy pod bronią, zaczem nastąpi **ogólna ofenzywa turecka,** zwłaszcza, że oczekiwane niemieckie i austro-węgierskie armaty nadeszły już w komplecie. Właściwa czynność Turków dopiero teraz rozpocznie się naprawdę.

Stanowisko Greków.

LONDYN 13 grudnia. Greccy oficerowie sztabu omawiali z jen. Sarrail sytuacyę w Macedonii. Według wiadomości z źródła francuskiego pułk. Pallis oświadczył wczoraj imieniem rządu greckiego jenerałowi Sarrail, że, **jeżeli Bułgarzy mieliby przekroczyć granicę grecką w pościgu za armią czwóraliansu, Grecya cofnie wojska swoje przed Bułgarami,** ażeby uniknąć wszelkiego z nimi spotkania.

Ateński korespondent do „Petit Journal" dowiaduje się, że nowy krok czwóraliansu w Atenach będzie miał charakter **ultimatum.**

Biuro Reutera dowiaduje się z kół dyplomatycznych, że czwóralians jest silnie zdecydowany **nie opuszczać Solunia.**

Stanowisko Rumunii.

BUDAPESZT 14 grudnia. Organ liberałów rumuńskich „Nationalentul" donosi: Król Ferdynand przyjął prezesa partyi konserwatywnej Marghilomana na osobnej audyencyi. Marghiloman wręczył królowi memorandum, które podkreśla konieczność, **ażeby Rumunia stanęła po boku mocarstw centralnych i obsadziła Bessarabię.**

Biuletyn rosyjski.

12 grudnia. Na froncie zachodnim bez zmiany istotnej. W Galicyi w okolicy Strypy, przy wsiach: Maryanka, Józefówka Bieniawa (16, 20 i 24 klm. na połud. zachód od Tarnopola) małe oddziały nieprzyjaciela usiłowały przejść do ataku, ale zostały napadnięte z obu skrzydeł i z czoła ich wyginęła, część dostała się do niewoli.

Rosyjskie przygotowania nad Dunajem.

BERLIN 14 grudnia. Donoszą tu z Bukaresztu: Z Tulczy zawiadamiają, że przystań Ismailu będzie przygotowana dla okrętów wojennych. Cały szereg bagrowców pracuje nad pogłębieniem wjazdu. Buduje się także nowe molo (nasyp).

Rosya a Szwecya.

BERLIN 14 grudnia. Donoszą tu z Sztokholmu: „Nya Dagligt Allehanda" dowiaduje się z najlepszego źródła: Ciągle koncentrowanie wojsk rosyjskich w Finlandyi, chociaż tam niema żadnych niepokojów, każe domyślać się, że Rosya zamierza militarną manifestacyę przeciw Szwecyi. Ściągnięto razem około 160,000 żołnierzy. Car wyjechał do Finlandyi na przegląd floty.

Ameryka a Anglia.

BERLIN 14 grudnia. Donoszą tu z New Yorku: Senator Smith miał w senacie dłuższą mowę, w której powiedział, że Ameryka i inne narody powinny zażądać od Anglii, ażeby nie lekceważyła ich praw. Nastała konieczność dania Anglii do zrozumienia, że nie nie zostanie zaniechanem, ażeby te prawa przeprowadzić. **Ameryka nie jest wasalem Anglii.** Mówca podniósł szereg nadużyć ze strony Anglii i zarazem podkreślił nieprzerwaną **przyjaźń między Ameryką a Niemcami.**

Ograniczenie cenzury angielskiej.

LONDYN 13 grudnia. Biuro Prasowe donosi o ważnych zmianach w przepisach cenzuralnych. Cenzura urzędu zagranicznego zostaje zniesiona. Odpowiedzialność spada obecnie na kierowników czasopism i ajentury wiadomości.

ZAWIADOMIENIE.

Niniejszem podaje się do powszechnej wiadomości, że po dokonaniu przez Wysokie Król. Węgierskie Ministeryum Skarbu, za pośrednictwem organów, kontrolujących rewizye losów I-ej Król. Węg. Uprzyw. Loteryi Klasycznej (**trzydziesta piąta loterya**), losy głównych kolektorów zostały oddane do rosprzedazy. Zatwierdzony przez Wysokie Kr. Węg. Ministeryum Skarbu plan ciągnienia zostaje niniejszem ogłoszony:

Plan Król. Węgierskiej Uprzywil. Loteryi Klasycznej

TRZYDZIESTA PIĄTA LOTERYA

110,000 losów, 55,000 wygranych

Pierwsza klasa
WKŁAD KORON **12.—**
Ciągnienie 21 i 22 Grud. 1915.

Wygrywa		Koron
1		60000
1		20000
1		10000
1		5000
3	po 2000	6000
5	po 1000	5000
8	po 500	4000
30	po 300	9000
100	po 100	10000
3350	po 40	134000
3500	wygr. K.	263000

Druga klasa
WKŁAD KORON **20.—**
Ciągnienie 12 i 13 Stycz. 1916.

Wygrana		Koron
1		70000
1		25000
1		10000
1		5000
3	po 3000	9000
5	po 2000	10000
8	po 1000	8000
20	po 500	10000
110	po 300	33000
4350	po 80	348000
4500	wygr. K.	528000

Trzecia klasa
WKŁAD KORON **32.—**
Ciągnienie 1 i 3 Lutego 1916.

Wygrana		Koron
1		80000
1		30000
1		20000
1		15000
3	po 10000	30000
5	po 5000	25000
8	po 2000	16000
10	po 1000	10000
120	po 500	60000
4850	po 130	630500
5000	wygr. K.	916500

Czwarta klasa
WKŁAD KORON **40.—**
Ciągnienie 22 i 23 Lutego 1916.

Wygrana		Koron
1		90000
1		30000
1		20000
1		15000
3	po 10000	30000
5	po 5000	25000
8	po 2000	16000
10	po 1000	10000
120	po 500	60000
4850	po 170	824500
5000	wygr. K.	1.120.500

Piąta klasa
WKŁAD KORON **32.—**
Ciągnienie 14 i 15 Marca 1916.

Wygrana		Koron
1		100000
1		30000
1		20000
1		15000
3	po 10000	30000
5	po 5000	25000
8	po 2000	16000
10	po 1000	10000
120	po 500	60000
3850	po 200	770000
4000	wygr. K.	1.076.000

Szósta klasa
WKŁAD KORON **24.—**
Ciągnienie: 5 Kwietnia i 1 Maja 1916.

Największa wygrana w najszczęśliwszym wypadku

1.000.000

MILION KORON

1	premium K.	600000	600000
1	wygr.	400000	400000
1		200000	200000
1		100000	100000
1		80000	80000
1		60000	60000
1		50000	50000
1		40000	40000
2	po	30000	60000
2	po	25000	50000
4	po	20000	80000
5	po	15000	75000
25	po	10000	250000
50	po	5000	250000
405	po	2000	810000
760	po	1000	760000
1140	po	500	570000
30600	po	200	6120000
33.000	wygr. i premium.	Kor.	10.555.000

Ostatni w ciągnieniu z powyższych 500 wygranych otrzymuje premię.

Losy do 1-ej klasy, której ciągnienie odbędzie się publicznie **w dn. 21 i 22 grudnia r. b.** w obecności Król. Węg. państwowych władz kontrolujących oraz w asystencyi Król. Notaryusza w sali ciągnienia, są do nabycia w niżej podpisanej Dyrekcyi.

CENY LOSÓW PIERWSZEJ KLASY:

CAŁY LOS	PÓŁ LOSU	ĆWIARTKA
12 Kor.	**6 Kor.**	**3 Kor.**

DYREKCYA
Król. Węgierskiej Uprzywil. Loteryi Klasycznej
BUDAPESZT. IV Eskűdter 5.

Ciągnienie pierwszej klasy: 21-go i 22-go Grudnia 1915 roku.

Pieniądze najlepiej przesyłać przekazem pocztowym.

Na numery, należące do naszego Domu Bankowego, padły dotychczas następujące **wielkie wygrane,** co przyniosło szczęście tysiącom naszych klientów.

1.000.000 K. (Jeden mil.)	№	103881
605.000 „	„	57080
602.000 „	„	18861
602.000 „	„	39310
602.000 „	„	98924
602.000 „	„	82220
400.000 „	„	46965
400.000 „	„	83451
400.000 „	„	109734
200.000 „	„	5108
500 000 „	„	31262
200.000 K.	№	36806
200.000 „	„	38236
200.000 „	„	40824
200.000 „	„	106858
100.000 „	„	42992
100.000 „	„	52528
100.000 „	„	55348
100.000 „	„	59211
100 000 „	„	74366
100.000 „	„	79559
100.000 „	„	93275
100.000 „	„	94780
100.000 „	„	59548
100.000 „	„	63127

10 razy po K. 90.000
8 razy po K. 80.000
5 razy po K. 70 000
9 razy po K. 60.000
i liczne wygr. po 50 000, 40.000, 30.000, 25.000 koron i t. p.

Szczęście u Török'a!

w dniu 21 grudnia 1915 r.

rozpoczyna się ciągnienie 35-ej Król. Weg. Loteryi klasycznej. Nie zaniedbujcie nabyć u nas losu, gdyż wiadomo, że nasza główna kolekta jest nawiedzana przez szczęście.

Słusznie możecie liczyć na wygraną, gdyż nasi Sz. klienci mają stale największe powodzenie. Nie należy odtrącać nadziei na szczęśliwy wypadek.

Nadzieja jest przecież sprężyną i ożywczym czynnikiem życia ludzkiego.

Niedawno zdarzyło się naszym klientom niesłychane dotychczas szczęście wygrania na jeden № 103881 miliona koron, a wkrótce potem w tym samym roku wygrali nasi klienci i premium 602.200 koron na № 82 220.

Dotychczas wypłaciliśmy już wiele milionów koron naszym klientom.

Cena losu 1 klasy wynosi:
za cały los (albo 2/2) . . K. 12.—
za pół losu . . . . . K. 6.—
za ćwierć losu . . . K. 3.—

Za uprzednią przesyłką należności przekazem pocztowym.

Zamówienia należy niezwłocznie przesyłać najpóźniej do dnia 20-go grudnia r. b.

A. TÖRÖK & Co.

A. G. Budapest Zentrale: Servitenplatz 3.

Największa instytucya loteryjna

Referencye: Wszystkie wielkie banki krajowe i zagraniczne.

WYKAZ.

wygranych 35-ej król. węg. loteryi klasycznej.
55.000 wygranych
na sumę
14 Milionów 459000 Kr.
zostaną wylosowane w ciągu 5-iu miesięcy
Największa wygr. ew.
1.000.000 koron.
jeden milion.

Mianowicie:

1	Prem.		K. 600.000
1	Wyg.		„ 400.000
1	„		„ 200.000
2	„	po	„ 100.000
1	„		„ 90.000
2	„	po	„ 80.000
1	„		„ 70.000
2	Wyg.	po	K. 60.000
1	„		„ 50.000
1	„		„ 40.000
5	„	po	„ 30.000
3	„	po	„ 25.000
8	„	po	„ 20.000
8	„	po	„ 15.000
36	„	po	„ 10.000
67	„	po	„ 5.000
3	„	po	„ 3.000
437	„	po	„ 2.000
803	„	po	„ 1.000
1528	„	po	„ 500
140	„	po	„ 300
34450	„	po	„ 200
17500	„	po	„ 170

130, 100, 80, 40.

55.000 wygr. i 1 premium na ogólna sumę
14 Milion 439 000
Koron w 6 klasach.